

piątek, 29.11.2024

LISTOPADOWA NOC

„Da?e? nam s?owa, czu?e r?ce
zio?a na rany i konanie
i szum anio?ów
A teraz cisza, ?wisty miecza
I pot ?miertelny i czekanie (...)”

Zbigniew Herbert

Wigilia św. Andrzeja, przypadająca 29 listopada, to każdego roku szczególny moment – kończy się rok obrzędowy, kościelny, a rozpoczyna Adwent – okres przygotowań do świąt Narodzenia Pana, czas niezwykły, czas przełomu.

W chrześcijańskim panteonie świętych Andrzejów jest aż ośmiu. Ten najważniejszy – pierwszy Uczeń Jezusa i dwóch naszych rodaków. Przy okazji listopadowego wieczoru warto o Nich pamiętać i prosić o wstawiennictwo.

Św. Andrzej Apostoł

Starszy mężczyzna o gęstych, siwych włosach i krzaczastej, krótkiej brodzie, nosi długi płaszcz. Czasem przedstawiany jest jako rybak w krótkiej tunice. Jednak najpopularniejszą sceną w sztuce religijnej jest chwila jego ukrzyżowania. Atrybutami tego Świętego są: „krzyż św. Andrzeja” w kształcie litery X, księga, ryba, sieć. Wiemy, że św. Andrzej pochodził z Betsaidy nad Jeziorem Galilejskim. Na co dzień mieszkał ze swoim starszym bratem – św. Piotrem – i jego teściową w Kafarnaum. Dowiadujemy się o tym fakcie z Ewangelii.

Podobnie jak jego brat był rybakiem. Na początku był uczniem Jana Chrzciciela. Pod jego wpływem poszedł za Chrystusem, w momencie, gdy Ten przyjmował chrzest w rzece Jordan. To Andrzej był tym, który przyprowadził Piotra do Jezusa. Niewielu jednak wie, że święty Andrzej był także prawdziwym podróżnikiem. By głosić Ewangelię, wyruszył w podróż, która zawiodła go przez Bizancjum do Grecji, Scytii, a nawet do Azji Mniejszej. Legendy mówią, że dotarł aż na daleką północ. Jest patronem podróżnych, rybaków i rycerzy.

Św. Andrzej Świerad

Pierwszy polski święty Andrzej żył w czasach, gdy chrześcijaństwo dopiero zaczynało się szerzyć w rejonie środkowego Dunajca. Św. Andrzej Świerad urodził się w rodzinie rolniczej najprawdopodobniej w Małopolsce. Przez wiele lat żył w pustelni pod skałą w Tropiu niedaleko Czchowa. Miejsce to znane jest dziś jako Brama Sądeckizny. Całym swoim życiem dążył do wyłącznej przynależności do Boga, ale również zajmował się min. karczowaniem lasu. Choć wymagało to od niego wiele trudu, nie zaniedbywał pokutnych praktyk.

Noc poświęcał na modlitwę. Trzy razy w tygodniu pościł (w poniedziałki, środy i piątki), a podczas Wielkiego Postu – za wyjątkiem sobót i niedziel – jego dziennym pokarmem był jeden orzech włoski. Spośród innych umartwień ciała wymienić jeszcze tu trzeba, że

Andrzej opasał się mosiężnym łańcuchem, który – jak mówią podania o jego życiu – z czasem obrósł skórą. W to miejsce wdało się zakażenie, co było przyczyną jego śmierci ok. 1030 r. Zastąpił jako apostoł i patron nawracających się grzeszników. Ten polski święty

asceta był też jednym z pierwszych misjonarzy poza granicami kraju.

-

Św. Andrzej Bobola

Andrzej Bobola to kolejny święty, który całe życie był w drodze. Przemierzał ogromne przestrzenie i to w czasach, gdy po bezdrożach i polnych drogach podróżowało się zaprzęgami, a częściej i furmankami. Trzeba było charakteru i odwagi, by takiemu pielgrzymiemu życiu w czasach nieustannej wojny dawać radę. Porywczy, dumny szlachcic. Święty Andrzej Bobola urodził się w roku 1591, prawdopodobnie 29 albo 30 listopada w miejscowości Strachocina koło Sanoka. Andrzej Bobola miał swoją wizję kapłaństwa. Ze swoimi naukami chciał docierać do ludzi bez względu na ich wiek, pochodzenie, religię czy majątek. Pragnienie Andrzeja Boboli podążania drogą Jezusową, upór, konsekwencja, odwaga, zaprowadziło go na szczyty chrześcijańskiej miłości, aż do złożenia ofiary ze swego życia po męczeńskiej śmierci w roku 1657. W 2002 roku został ogłoszony patronem Polski, jednak od zawsze był patronem polskich bojowników o wolność jako wzór męstwa. Na obrazie, który wisi w bołęcińskiej świątyni przedstawiony jest w ruchu, jako odważny, przemierzający ziemię Wędrowiec.

Nadchodzi Adwent, czas nie tylko czekania, ale też konkretnej drogi. Przełom liturgicznego roku niesie za sobą refleksję nad przeszłością i stawia wyzwania przyszłości. Życie świętych Andrzejów - Podróżników daje zaś przykład, że gdziekolwiek nie podążymy, latarnią w otchłaniach świata może być dla nas migocące na horyzoncie światło nadchodzącego Bożego Narodzenia, jedyne światło, które nie zna mroku.